Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 179 — Lwów, Sroda dnia 6 Sierpnia 1924 — Rok XLII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Lwowa.

Dziś o godz. 19.05 wieczór pociągiem pospiesznym z Krakowa przybędzie do Lwowa Marszałek Piłsudski, gdzie zatrzyma się trzy godziny a następnie via Brody odjedzie do Ostroga na poświęcenie sztandaru 19 p. ułanów.

Marszałka Piłsudskiego witają na dworcu głównym reprezentanci władz wojskowych z gen. Malczewskim na czele, kompania honorowa z muzyką, legioniści i strzelcy ze sztandarem, kolejarze z orkiestrą, reprezentanci miasta, władz administracyjnych i organizacji społecznych. Z dworca głównego Marszałek Piłsudski odjedzie do hotelu George'a, gdzie przywitają go panie z kwiatami i chór Związku Legjonistów we Lwowie.

Następnie odbędzie się o godz. 8 wieczór obiad dla zaproszonych gości z Marszałkiem Piłsudskim. O godz. 9.30 wieczór Marszałek Piłsudski odjedzie na dworzec główny a następnie koleją via Brody do Ostroga.

Legjoniści i Strzelcy!

Dziś wieczorem tj. d. 5. sierpnia, przybywa do Lwowa Marszałek Piłsudski. Celem powitania Go na dworcu głównym wzywa się wszystkich Legjonistów i Strzelców na zbiórkę. Godz. 5·30 popołudniu w lokalu Związku ul. Zielona 7. — Zarządy Okręg. Zw. Leg. i Zw. Strzel. we Lwowie.

Reforma rolna na Śląsku.

Katowice 4 sierpnia. „Reforma Rolna", organ poświęcony sprawie reformy rolnej na G. Śląsku, donosi, że polscy właściciele ziemscy chcąc zapoczątkować dzieło reformy rolnej na Śląsku, postanowili na zebraniu w Katowicach oddać dobrowolnie na parcelację część swych majątków Bankowi ziemskiemu w Katowicach. Nadmienić należy że większa własność polska posiada niespełna 3.000 ha, niem. zaś przeszło 50% całego obszaru polskiej części G. Śląska. (AW.)

Niemcy na konferencji londyńskiej.

Jednolity front sprzymierzonych.

Londyn 4 sierpnia. Mac Donald, Herriot, Theuis, Hymans, Stefani oraz ambasador Stanów Zjedn. w Londynie Celleck ustalili dzisiaj procedurę nowej fazy konferencji. Według przyjętego planu, delegaci niemieccy, którzy przybędą do Londynu jutro rano, zostaną niezwłocznie zawezwani do udziału w plenarnem posiedzeniu. Na posiedzeniu tem wręczony zostanie delegacji niemieckiej protokół, obejmujący decyzje sprzymierzeńców co do wprowadzenia w życie planu Davesa oraz ustaloną zostanie data następnego posiedzenia, na którem Niemcy będą mogli przedstawić swoje uwagi. Mac Donald zdecydował się kierować obradami delegatów niemieckich i sprzymierzonych w taki sposób, by konferencja odbywała się dwa razy albo nawet trzy razy dziennie, wedtug potrzeby. (Pat.)

W czasie dyskusji porannej przewodniczący delegacji postanowili, że nie przedłsię vezmą niczego, coby nie było zgodne z dotychczasowym dachem konferencji. Dlatego też sojusznicy będą tworzyć nadal front jednolity i będą się trzymać granic powziętych poprzednio rezolucji. (Pat.)

Niedoszłe powstanie w Kłajpedzie.

Kłajpeda 3 sierpnia. »Memlerzeitung« donosi o zamierzonym powstaniu nacjonalistów niemieckich w okolicy Kłajpedy co następuje: powstanie wybuchnąć miało w nocy z 4 na 5 sierpnia. Dnia 1 sierpnia odbyło się pod Kłajpedą generalne zgromadzenie kierowników powstania. Na tym tajnym posiedzeniu miały być wydane ostateczne rozkazy, policja jednak wtargnęła na zebranie i aresztowała uczestników, zabierając przytem wiele obciążającego materjału. Putch ten miał na celu ogłoszenie Kłajpedy wolnem miastem z absolutną autonomią. (Pat.)

MIN. JANICKI NA URLOPIE.

Warszawa, 4 sierpnia. Min rolnictwa Janicki wyjechał na urlop, zastępuje go wicemin. Raczyński. (AW.)

Krwawy wiec w Warszawie.

Warszawa 4 sierpnia. W sali Teatru powszechnego odbył się wiec, zwołany przez P. P. S. w sprawie bezrobocia i protestu przeciwko 10-ciogodz. dniu pracy. Na wiecu zjawili się również komuniści. Na skutek prowokacyjnego zachowania się komunistów, przyszło do bójki. Zabity został komun. Biały Wiktor wystrzałem z rewolweru, 11 osób zostało ciężko poturbowanych. Wiec odbywał się następnie do wieczora. Rezolucje wiecu żądają zniesienia rozporządzenia o 10-godz. dniu pracy oraz dymisji min. Darowskiego.

Przykry wypadek zdarzył się policji, spieszącej z interwencją na wiec. Oto samochód wiozący 44 policjantów, przewrócił się na rogu ulicy. — Wszyscy wypadli na bruk. 10 poster. jest lżej rannych.

Powitanie włoskiego krążownika.

Gdańsk, 4 sierpnia. W dniu 3 bm. oficer polskiej floty wojennej przybył na pokład krążownika włoskiego „Mirabella" i złożył w imieniu dywizjonu ćwiczebnego polskiej floty wojennej powitał dowódcę okrętu włoskiego, kapitana fregaty Piniego. Kapitan Pini złożył następnie wizytę generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej polskiej drowi Strassburgerowi, który go rewizytował popołudniu. W niedzielę rano udał się kapitan Pini i oficerowie krążownika Mirabella na pokład okrętu „Komendant Piłsudski" do Gdyni, gdzie powitał ich komendant floty polskiej, komandor Swirski. (Pat.)

Warszawa, 4 sierpnia. Dzisiaj w imieniu niedysponowanego ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, admirał Porębski podejmował w hotelu angielskim obiadem dowódcę krążownika włoskiego „Mirabella" kapitana Piniego i jego podkomendnych oficerów. (Pat.)

Ponowna konferencja M. Ententy.

Belgrad, 4 sierpnia. Wobec życzenia wyrażonego przez min. Benesza spotkania się z nowym min. spr. zagran. Jugosławji Marinkowiczem, ten ostatni odpowiedział, że porozumie się w tej sprawie z min. Beneszem w ciągu b. m. Po tem spotkaniu odbyć się ma ponowna konferencja M. Ententy, spowodowana zmianą rządu w Jugosławji. (AW.)

Śmierć wielkiego pisarza.

Londyn 4 sierpnia. Wczoraj zmarł nagle we własnej willi w okolicy Canterbury Józef Konrad Korzeniowski jeden z najlepszych współczesnych nowelistów, liczący 67 lat. (Pat.)

Niepodległość uzyskana i niepodległość utrwalona.

6. sierpnia 1914 i 6. sierpnia 1920. — Uroczysty obchód legjonowy.

(H.) O parę dni wcześniej, niż przypada właściwa rocznica czynu Legjonowego, uczciliśmy pamiątkę wiekopomnego dnia. Dzień ten bowiem święcić będą Legjoniści społem na Zjeździe w Lublinie u boku swego Wodza. A jednak — choć obchód we Lwowie na skromną miarę był zakrojony — należy się Związkowi Legjonistów uznanie za urządzenie uroczystości, która bez szumnej reklamy i grzmiącej parady złączyła serca w gorącem wspomnieniu krwawych dni i uprzytomniła nam jasno, czem był 6-ty sierpnia i co dał Polsce jego twórca, Józef Piłsudski. Zwłaszcza rewelacją było przemówienie wicemarszałka Woźnickiego o „cudzie nad Wisłą".

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

Obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze w niedzielę o godz. 9 rano. Wśród licznej publiczności obecni byli przedstawiciele wojskowości z gen. Malczewskim, uczestnicy powstania 1863 r., delegacje stowarzyszeń i korporacji, oraz Legjoniści.

UROCZYSTA AKADEMJA

w Teatrze Małym odbyła się przy zapełnionej sali i entuzjastycznym nastroju, przed strojnym w barwy narodowe portretem Komendanta i nowym, ofiarowanym Związkowi przez społeczeństwo sztandarem Legjonistów. Dwa przemówienia — kuratora Władysława Wasunga i wicemarszałka Woźnickiego były najodpowiedniejszem uświetnieniem obchodu. Zagaił akademję

Mowa kuratora dr. Wład. Wasunga.

Kazimierz Luboń-Kamiński, legjonista I-ej Brygady, poległy pod Łowczówkiem, zapisał krótko, po żołniersku w swym pamiętniku te słowa:

6 sierpnia 1914 — alarm godzina 2-ga w nocy, zbiórka przed 3-ą, godzina 4-a wymarsz z Krakowa, godzina 8-45 rano przybycie do komory austrjackiej celnej, godz. 9·45 przekroczenie granicy rosyjskiej i ogłoszenie wojny z Rosją imieniem Rządu Narodowego.

Wiekopomnego tego czynu dokonała kompanja kadrowa Legjonów w sile 160 ludzi pod dowództwem por. Kasprzyckiego. Poprzedzał ją maluchny patrol konny z 8 ludzi, z których 3 niosło siodła na sobie, gdyż konie mieli dostać dopiero zagranicą. Ten patrol oddał pierwsze strzały do straży pogranicznej rosyjskiej. Rosjanie uciekli, mieli jednego zabitego i jednego rannego. Wojna zaczęła się.

I rozpoczęły się trudy i boje, długie lata trwające, wśród niedostatku i głodu, bez munduru, broni i amunicji, wśród intryg politycznych mocarstw zaborczych i co gorsza własnych rodaków — walki bohaterskie, z nadludzką odwagą i brawurą prowadzone, przypieczętowane krwią i życiem tysięcy najlepszej młodzieży polskiej. „Radością bije serce, radością bije dusza" to był początek jednej z najwcześniejszych piosenek legjonowych, bo ci ludzie szli w bój bez trwogi, działając według słów poety:

Ojczyzno! Matką mi jesteś — bo dałaś mi życie,
Więc ci je teraz oddaję w pokorze,
Aby Ci wkrótce w zmartwychwsta ła świcie
Krwią mą zrumienić powstające zorze.

Poszli w bój jako najmłodsi z tych wielu pokoleń legjonowych i powstańczych, które od lat szeregu walczyły za wolność Polski, poszli na śmierć jako spadkobiercy Konfederatów Barskich i Kościuszki, Dąbrowskiego i jego Legjonu i tych wszystkich wiarusów Napoleońskich, którzy całą Europę zasłali kośćmi swemi, jako potomkowie powstańców 31-go i 63-go roku, jako mściciele tysięcy zesłańców Sybiru. Poszli w bój również jak tamci nie patrząc na ogrom wroga, również nieliczni i słabi fizycznie, a przecież silni duchem i odwagą. Poszli w bój w chwili, zanim właściwa wojna się rozpoczęła, przed regularnemi wojskami, bo byli już przygotowani oddawna na ten moment, bo czekali go niecierpliwie jako godziny swego przeznaczenia. I w tem leży ich wielkość i niezapomniane dziejowe znaczenie! Nie rozważali szans orjentacji politycznej, nie wahali się, co mają robić, stworzyli odrazu wielki czyn, którego kręgi rozszerzały się coraz bardziej, aż doprowadziły do zmartwychwstania Polski. Czyn to zbiorowy, na który składało się dużo serc, wiele krwi, tysiączne zgony. A przecież wiemy z doświadczenia życiowego, że każda jednostka zbiorowa da się podnieść, da się łatwo unieść i jest wtedy zdolna do wielkiego bohaterstwa lub do wielkich zbrodni — musi mieć jednak ten mózg, który zań pracuje i myśli, za którym ona iść może. Taksamo było i w tym procesie życiowym, który dziś rozważamy.

Znalazł się człowiek, który od szeregu lat, może od swej najrańszej młodości myślał za swe społeczeństwo, rozważał dawne Polski dzieje i z nich czerpał wskazówki i nauki dla siebie i któremu, jak sam mówi: z mogił, z grobów 63-go roku żywy cień powstał, cień wielkości ostatniego zmagania się z wrogiem, cień ostatniego Rządu Narodowego i do którego mogiły zawołały głosem straszliwym: „Idź i czyń? I Józef Piłsudski tchnął zapał swój i swoją wiarę w polskie legjony, uczynił tych ludzi, często chłopców młodych, hartownymi jak stal, jakim sam jest, przepoił ich chęcią ofiary swego własnego ja dla sprawy świętej, kazał im wierzyć, że Polska zmartwychwstać musi przez ich trudy i znoje. Bez Piłsudskiego więc, bez żelaznej woli Komendanta, bez jego wybitnej indywidualności, skupiającej przy sobie wszystkich i wszystkie dążenia — czyn legjonowy jest nie do pomyślenia. Dlatego też przeminą waśnie i spory o wartość jego zasług, znikną w zapomnienia fali nazwiska wrogów i im dalej będzie się naród oddalał od czasów wielkiej wojny, tem większą i potężniejszą będzie ta postać.

Mija lat 10 od chwili rozpoczęcia akcji legjonowej; lat 10 to tak mały okres czasu, że trudno czasem ocenić objektywnie wartość jakiegoś czynu. Bo czyny to jak gmachc, od których trzeba się oddalić i odsunąć, by je móc podziwiać i całą ich piękność ocenić. I tylko, gdy w ka edrę gotycką włożono takie mnóstwo pracy, mrówczej pilności, owianej żarliwem mistycznem uczuciem religijnem, da się ona oglądać i z bliska. I może czyn legjonowy dlatego właśnie, że zawierał w sobie tyle świętego zapału, bohaterstwa i pogardy śmierci, daje dostrzegać już teraz, po kilku latach zaledwie, poza swem głównem dziełem, niepodległością Polski, jeszcze inne dla nowopowstałego państwa nadzwyczaj doniosłe w skutkach zjawisko.

Typ żołnierza polskiego został w czasie wojny światowej przez Legjony wykuty. Otrzymujemy z ich trudu tego żołnierzyka polskiego, lekkomyślnego w życiu codziennem, wesołego, swobodnego, szukającego szczęścia, szukającego wrażeń uprzyjemniających życie, ale znoszącego niedostatek z humorem, gotowego do najryzykowniejszych przedsięwzięć, atakującego wielokrotnie liczniejszego wroga bez wahania. I kiedy w innych dziedzinach życia społecznego brak nam tej jednolitości, gdy gdzieindziej na każdym kroku różnice dzielnicowe dają się odczuć, szara brać żołnierska, owiana zapałem, mająca za sobą tyle zwycięstw i czynów bohaterskich, czuje się już dzisiaj zwartą i spojoną.

I tylko to nadzwyczaj szybkie stworzenie żołnierza polskiego pozwoliło nam, mimo tylu niepowodzeń i trudności, odeprzeć najazd bolszewicki, gdy wszyscy już o nas zwątpili, tylko ten duch naszej młodej armji utrzymuje wogów naszych w należytem oddaleniu i nie dopuszcza do rozszerzania się zgubn ch haseł w wojsku.

Legjony więc nietylko wskrzesiły Polskę swą krwią, ale swą ideowością, swem górnem pojmowaniem sprawy publicznej, swem bezwzględnem oddaniem się Ojczyźnie ocaliły ją w pierwszych chwilach Jej istnienia.

Jeżeli więc czcimy jasną pamięć tych świetlanych postaci, dawnych legjonistów, powstańców i Sybiraków, którzy wszystko złożyli na ołtarzu Ojczyzny, jeżeli czujemy się Polakami, jeżeli przekładamy dobro Polski ponad zawiści partyjne, winniśmy dzisiaj w dziesiątą rocznicę początku zmagań legjonowych złożyć cześć tym bohaterom, którzy grono świętych duchów powiększyli i życie swe za świętą oddali sprawę,

[illegible] Naczelnikowi Piłsudskiemu, twórcy [illegible] ym wszystkim legjonistom, którym po [illegible] danem jest pracować nad dalszą bu [illegible] stwa Polskiego.

Niech żyje wywalczona przez nich Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Po mowie dr. Wasunga orkiestra odegrała hymn państwowy.

Mowa wicemarsz. Senatu Woźnickiego

była świetną lekcją historji i odpowiedzią na twierdzenie jednego ze znanych polityków, że „myśmy Polske dostali zadarmo"

— Polskę stworzyło — mówił prelegent — natchnienie poetów i wysiłek żołnierza, który od r. 1794 walczył przez cały czas niewoli narodu o jego niepodległość. A gdy wojnę toczyła już Polska we własnem imieniu, społeczeństwo, zmęczone wojną prowadzoną szereg lat przez zaborców marzyło o pokoju. Żołnierz szedł sam, niewspierany zapałem i pomocą swoich. Był przeważnie ochotnikiem, bo żołnierz z poboru, wyszedłszy ze społeczeństwa „zarażonego" pokojem, nie kwapił się do szeregów i nie było go czem uzbroić. Żołnierz taki, jakiego Polska posiadała, był znakomity w ofenzywie, ale w defenzywie nie umiał się utrzymać Należało mu zatem dać możność zdobywania i posuwania się naprzód. Przytem ofenzywa dawała sposobność połączenia się z Ukrainą, która wówczas walczyła z Rosją, i stworzenia wspólnego frontu.

Te motywy skłoniły Naczelnego Wodza do wyprawy na Kijów. Motywy te uznawał nie on jeden, a wrażenie po zdobyciu Kijowa i owacyjne powitanie Naczelnika Państwa w Warszawie przez naród bez różnicy partji w dniu 14 maja 1920 r. było dowodem, że taktykę tę rozumiało i oceniało należycie społeczeństwo. Oto **mowa marszałka Trąmpczyńskiego,** wygłoszona w Sejmie na uroczystem powitaniu Piłsudskiego.

Panie Naczelniku Państwa! Sejm cały przez usta moje wita Cię, Wodzu Naczelny, wracającego ze szlaku Bolesława Chrobrego. Od czasów Kircholmu i Chocima naród polski takich tryumfów oręża swego nie przeżywał.

Ale nie tryumf nad pogrążonym wrogiem, nie pycha narodowa rozpiera serca nasze. Historja nie widziała jeszcze kraju, którytby w tak trudnych warunkach, jak nasz, tworzył swoją państwowość. W takiej to chwili zwycięski Twój pochód na Kijów dał narodowi poczucie własnej siły, wzmocnił wiarę we własną przyszłość, wzmógł jego dzielność duchową, a przedewszystkiem stworzył podstawę do pomyślnego i stałego pokoju, którego wszyscy tak bardzo pragniemy.

Czynem orężnym zaświadczyłeś nietylko o dzielności polskiego ramienia ale wyrwałeś z piersi narodu i w sztandar zamieniłeś jego najlepszą tęsknotę, jego rycerstwo w służbie wolności narodów. (Brawa).

Daremnie wrogowie nasi liczyli na różnice poglądów politycznych w Polsce. Cała Polska jest zgodną w pragnieniu, aby ludność, dziś przez armię naszą uwolniona, sama stanowiła o swym losie, o formie swej państwowości, o formie swego rządu (Brawa). Armja nasza na ostrzach bagnetów niesie wolność ludności, przez tyle lat gnębionej, niesie tam pokój ludziom dobrej woli. (Brawa).

W Tobie, Naczelny Wodzu, bez względu na różnice partyjne widzimy symbol ukochanej naszej armji, armji o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w swych najświetniejszych czasach nie posiadał.

Zwycięstwa, odniesione przez armję naszą pod Twem dowództwem wpłyną na losy Polski nietylko na naszym Wschodzie. Dziś wie i widzi świat cały: Polska już nie jest bezbronna.

Naczelnemu Wodzowi i armji polskiej cześć!

(Długotrwałe oklaski na wszystkich ławach i okrzyki „Cześć".)

Tak mówił marsz. Trąmpczyński 14 maja. Ale już za tydzień, skoro ofezywa polska się załamała, twierdził, że pochód na Kijów — była to niepotrzebna zachcianka Piłsudskiego. Nastąpiły znane nam dni klęsk i trwogi, gdy bolszewicy nie-

wstrzymaną siłą parli naprzód. Na klęczkach błagać chciano wroga o pokój. Rada Obrony Państwa uchwaliła prosić koalicję o pośrednictwo i w misji tej wysłano Władysława Grabskiego, który przywiózł w odpowiedzi upokarzającą propozycję rokowań pokojowych w Londynie. P. Woźnicki, który był członkiem Rady zgłosił wniosek, by tych warunków nie przyjąć (tu przerwano mówcy burzliwymi oklaskami) — i nie uzyskał poparcia.

Sam Piłsudski liczył się z następstwami tej odmowy i oświadczył, że propozycję należy bolszewikom posłać, był jednak zdania, (co też się sprawdziło), że ją bolszewicy odrzucą. W razie zaś, gdyby ją przyjęli i honor Polski miał przez to ucierpieć, gotów był — jak powiedział w prywatnej rozmowie z p. Woźnickim — stać się zbuntowanym żołnierzem i walczyć do ostatka na czele tych którzy przy nim wytrwali.

Dnia 6 sierpnia powziął Piłsudski stanowczą decyzję i prosił Radę Obrony Państwa o udzielenie mu pełnomocnictwa do działania na 12 dni, dla wykonania planu obrony, który w tym terminie powinien Polskę oswobodzić. Otrzymał je — i oto na barkach jednego człowieka spoczęła odpowiedzialność za los Państwa.

Plan polegał na maskowaniu obrony Warszawy i zmuszeniu bolszewików do skupienia wszystkich sił w tym punkcie, by potem nagle uderzenie skoncentrowanych w Dęblinie wojsk odciąć im odwrót.

Plan Piłsudskiego, przeprowadzony świetnie przez ówczesnego szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego, był ciosem dla wroga i oswobodził odrazu kraj od najeźdźcy. Naród ogarnął szał radości.

Lecz już w kilka dni później szukać poczęto, komuby przypisać zwycięstwo i spostrzeżono wybawcę w gen. Weygandzie, który sam bronił się przed tym tytułem. Skoro Weygand nie przyznał się do zasługi oswobodzenia Polski, rozgłaszano, że... stał się cud, że modły gen. Hallera sprowadziły cudowne wybawienie. Zapomniano o istotnej prawdzie, że ocalił Polskę zbiorowy wysiłek całego narodu, męstwo żołnierza polskiego, strategja polskich generałów i genjalna myśl człowieka, który nie załamał się w najcięższej chwili, ale potrafił wzbudzić w społeczeństwie wiarę we własne siły.

W niezwykłem naprężeniu, z zapartym oddechem słuchano przemówienia wicemarszałka Woźnickiego. W słowach prostych a pełnych siły i przekonania przesunęła się raz jeszcze tak niedawna nawałnica dziejowa — i tęcza ocalenia.

Napad bandycki na Stołpce.

Banda składa się z 100 ludzi. — Posiada karabiny maszyn. i granaty.

Warszawa 4 sierpnia. W nocy z niedzieli na poniedziałek banda z 100 ludzi napadła na Stołpce w pobliżu granicy rosyjsk. Sklepy i mieszkania zrabowane. Ataki na starostwo, urząd skarbowy i policje zostały odparte. Zdemolowaniu uległy: urząd pocztowy, aparaty telegraficzne na stacji kolejowej i budynek polic. Zabity został 1 urzędnik starostwa, 4 polic. w mieście, 3 na stacji kolei, 1 telegrafista na stacji ranny. Dwóch bandytów rannych ujęto. Na miejsce wyjechał wojewoda. — Banda posługiwała się karabinami maszynowymi i granatami.

Ostatnie wiadomości donoszą, że banda została otoczona w okolicy Kołcsowa. Banda broni się zacięcie. Część złożona z 14 ludzi zbiegła do Rosji. Odbito 2 wozy i konie zrabowane. Na pomoc wezwano oddziały wojskowe z Nieświeża i Baranowicz. Komitet polityczny Rady ministrów zbierze się dziś dwa razy w związku z napadem. (AW.)

Warszawa 4 sierpnia. W związku z napadem na Stołpce wyjaśnia się w dalszym ciągu, że napadający przerwali połączesia telegraficzne Stołpiec z posterunkiem granicznym i sąsiednimi miejscowościami. Wszystkie władze wojskowe, starostowie wszystkich powiatów oraz sąsiednie województwa są powiadomione. Na całym terenie województwa jest wszystko w ostrem pogotowiu. Ogólne kierownictwo akcji pościgowej objął dowódca IX. brygady jazdy. (Pat.)

Bułgarja mobilizuje.

Protest Jugosławji i Grecji.

Wiedeń 4 sierpnia. „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu. Wedle niesprawdzonych pogłosek, rząd bułgarski powołał do czynnej służby 3.000 rezerwistów. Jugosłowiański poseł w Sofji Rakicz powrócił wczoraj do Białogrodu i złożył sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych Marynkowiczowi, który wystosował do rządów londyńskiego, paryskiego i rzymskiego depesze protestujące. Grecja ma się również przyłączyć do protestu Jugosławji.

—oxo—

Wicemarszałek Woźnicki mówił półtorej godziny, a sali zdawało się, że ledwo kwadrans minął. To nie była przemowa, to było życie, czyn, za który dziękowano huraganem z serca i duszy płynących oklasków.

Wpleciono pomiędzy te przemówienia produkcje artystyczne. Gorąco oklaskiwano deklamację p. Hierowskiego, który wygłosił poezje legionowe Pietrzyckiego, Mączki i Dębickiego. Miły, a dawno we Lwowie niewidziany gość — p. Marynowiczówna wykazała wiele czucia artystycznego i temperamentu w wykonaniu utworów Moniuszki, Różyckiego i Niewiadomskiego, a jeszcze więcej ujęła publiczność odśpiewaniem pieśni legionowych.

Młody, bo zaledwie od kilku miesięcy istniejący chór Związku Legionistów, coraz dzielniej się spisuje. Zasłużone uznanie zyskał sobie wykonaniem Lachmana „Sztandarów polskich w Kremlu", Lipskiego „Hej! siewacze" oraz Moniuszki i Nowowiejskiego „Piosenek żołnierskich" które było dowodem sumiennej pracy samego chóru, jak i dzielnego i niestrudzonego dyrygenta p. Józefa Apfla.

Uroczystość zakończyła się trzykrotnym okrzykiem na cześć komendanta Legionów. Józefa Piłsudskiego, i śpiewem chóru „Niech żyje"!

Wieczorem w serdecznym nastroju odbyło się w lokalu Związku Legionistów zebranie towarzyskie, na które przybył wicemarszałek Woźnicki, witany owacyjnie. Prezes Związku p. Schmal podziękował czcigodnemu gościowi za uświetnienie uroczystości a sen. Woźnicki przemówił w sposób, ujmujący prostotą, powagą i głębią przekonania. W poniedziałek rano wicemarszałek Woźnicki wyjechał do Krakowa.

—o—

O orkiestrę operową.

W ostatnich czasach, zwłaszcza po wystawieniu „Walkirii" i „Salome", powtarzały się w miejscowej fachowej krytyce narzekania na orkiestrę i wyrażono życzenie, aby naszą orkiestrę operową ilościowo i jakościowo przynajmniej w części zbliżyć do nowoczesnych wymagań i postawić na poziomie, któryby umożliwił dalsze kontynuowanie raz rozpoczętego zadania: uzupełnienie repertuaru wagnerowskiego i straussowskiego, oraz stopniowe wprowadzenie najnowszego (Fr. Schreker).

Orkiestra, to podstawa nowoczesnej opery; zestawienie poszczególnych grup instrumentalnych, pełny dźwięk kwartetu smyczkowego, odpowiednia (wielokrotna) obsada instrumentów dętych drewnianych, niczem nie dający się zastąpić eligijny charakter wagnerowskich tub tenorowych w „Pierścieniu" — muszą być należycie uwzględnione, jeśli utwór muzyczny ma być reprodukowany w duchu kompozytora. Każdy kulturalny kapelmistrz wie o tem, a każdy tearr, który rozumie istotę muzyki, stara się w tem pojęciu iść kapelmistrzowi na rękę.

Gdy skończono budowę nowego teatru we Lwowie, zaproszono muzyków, aby się naradzić czy przestrzeń przeznaczona na orkiestrę wystarczy na pomieszczenie odpowiedniej ilości instrumentalistów. Pamiętamy, jak wtedy zwracano uwagę architekcie Gorgolewskiemu, iż tam się nie pomieści projektowanych 60 instrumentalistów. Ze strony ówczesnej ko i isji teatralnej zapewniano, iż z czasem będzie można rozszerzyć miejsce na orkiestrę kosztem usunięcia pierwszego rzędu foteli. I tak zaspokojono słuszne i uzasadnione uwagi opozycji.

W miarę, jak repertuar operowy wydobywał się z koła oklepanych staro-włoskich dzieł i wzbogacał się nowszą literaturą, zwłaszcza wagnerowską (podówczas Lwów miał w swoim repertuarze aż siedm dzieł wagnerowskich), stopniowo zaczęto się przekonywać, iż orkiestra lwowska jest niewystarczająca. Już w kołach miarodajnych poruszano kwestję rozszerzenia miejsca na mającą się zwiększyć orkiestrę, kosztem pierwszego rzędu foteli, gdy wtem zawierucha wojenna przerwała ziszczenie tak pięknego zamiaru.

Tymczasem, co się teraz dzieje? Mimo, a może właśnie dlatego, że krytyka w minionym sezonie poruszyła kwestję uzupełnienia naszej orkiestry operowej (nietylko ilościowo!), w sferach teatralnych wyłoniła się „genjalna" myśl redukcji nawet w orkiestrze operowej. A więc w miejsce koniecznego uzupełnienia, redukcja orkiestry! Nie wch dzimy, kto był inicjatorem tej genjalnej myśli, czy dyrektor teatru, czy też z przepięknym tytułem „komisja teatralna", temu dyrektorowi dodane kuratorjum, niby ciało doradcze, w którem nie mniej jak 21 członków zasiada — zaprawdę artystyczny sowiet, ale dziwi nas niezmiernie, iż w takim małym parlamencie teatralnym nie znajdzie się kilku prawdziwych muzyków, którzyby potrafili wytłomaczyć reszcie, iż z tak niedostatecznem, zdekompletowanem ciałem orkiestralnem można będzie zdobyć się na wystawienie chyba „Bajadery", „Królowej Tanga", lub co najwyżej oper w rodzaju „Pajaców", „Cyganerji" i t. p. W tak zakreślonych warunkach cały ostatni dorobek artystyczny musiałby iść na marne i wrócilibyśmy tam, gdzie teatr lwowski stał przed 30 laty.

Jeśliby ten zamiar redukcji z jego nieuniknionemi następstwami miał się urzeczywistnieć, to poziom artystyczny lwowskiej opery ogromnie musiałby upaść, czemu prasa fachowa, naturalnie, musiałaby dać odpowiedni wyraz.

Troszcząc się o rozwój życia muzycznego w naszem mieście, musimy więc zaprotestować przeciw jak ejkolwiek redukcji w orkiestrze operowej, która od chwili wybudowania nowego gmachu (1900 r.) ilościowo nie uległa żadnej zmianie. Zamiast naprzód, teatr zamierza w dziale opery iść wstecz.

Gdy może przyczyny natury materjalnej chwilowo nie zezwalają na polepszenie orkiest y pod względem ilościowym, to należy przynajmniej pod względem jakościowym postawić ją na poziomie dawnym. Zwłaszcza w skrzypcach i altówkach reforma taka jest konieczna, jeśli kapelmistrz z takiej orkiestry ma mieć odpowiednią korzyść. Przy tak szczuplej, jak nasza, orkiestrze każdy pojedyńczy instrumentalista musi być na miejscu; tu nie ilość, lecz jakość decyduje.

W nadziei, iż w tej tak ważnej sprawie kompetentne czynniki jeszcze się opamiętają, zanim zniszczą owoc długoletniej, mozolnej i kosztownej pracy artystycznej, ograniczamy się na razie do tych uwag.

Grd.

—oo—

Gdy się innym udało.

LLOYD GEORGE O MAC DONALDZIE I HERROCIE

Gdyby się konferencja londyńska była rozbiła, byłby L. George pełen wyrozumiałej pychy, pogardliwie - uprzejmego lekceważenia. Lecz że się innym powiodło to, czego on sam dopiąć nie zdołał, tedy pełen jest nieukrywanej, zjadliwej wściekłości. Dowodem tego jest jego artykuł ostatni z cyklu tych, które „United Press Association of America" ogłasza w szeregu dzienników całego świata.

L. George wychodzi z założenia, że konferencja londyńska musiała się udać i tylko warjackie **zamieszanie**, spowodowane przez **kabotyński dyletantyzm — i niesłychaną niezręczność** kierujących polityków spowodowały przewleczenie się obrad. Herriot i Mac Donald zgodzili się w Chequens, ale sami ne wiedzieli na co, gdyż nie poradzili się fachowców (to mówi L. George, specjalista w sprawie Śląska). Herriotowi można jeszcze darować jego „złe przygotowanie", gdyż od niedawna jest premjerem. Co innego Mac Donald, który rządzi już parę miesięcy i który **„bez prób wypadł na scenę** przed oczekującą publicznośc i sprawił, że sztuka **wlecze się mozolnie.**

Co innego za jego czasów. W Genewie wszystko się sprzysiężyło, by „storpedować" konferencję. Francja sabotowała konferencję, a Belgja była **„nędznym jej lokajem".** Co innego w Londynie. Tam Belg Theunis był najzdolniejszym i najbardziej doświadczonym mężem stanu, który kolegów swych **ciągnął za ręce.** W Genewie niedojrzałe owoce wisiały wysoko na drzewie, w Londynie czekały tylko by spaść w ręce niezręcznych ogrodników.

Przykro jest niemieć powodzenia, przykrzej jeszcze, gdy mają je inni. L. George coraz bardziej się kompromituje swoją niepohamowaną zawiścią i atakami.

O zgodę polsko-żydowską.

Głos Polaka. — Kto ma obowiązek zacząć pierwszy? — Dwie przyczyny t. zw. judeofobji. — Brak moralnego wpływu inteligencji żydowskiej na masy.

Zgoda wymaga ustępstw dwustronnych. Społeczeństwo polskie zabezpieczając ludności żydowskiej możność swobodnego rozwoju pod względem kulturalnym i materjalnym, pierwsze wyciągnęło rękę do zgody. Jeżeli jednak rozdźwięk między społeczeństwem polskiem a żydowskiem pogłębia się i wkracza w dziedziny towarzyskie i rodzinne — wina **nie leży wyłącznie po stronie polskiej,** tembardziej, że żydzi przyjmując obywatelstwo z rąk narodu polskiego, powinno było pierwsze pomyśląć o pozyskaniu sobie tych, z których i wśród których żyje.

Tembardziej, że nienawiść do żydów nie jest zjawiskiem wyłącznie polskiem, lecz ogólno-europejskiem. **Judeofobję** spotykamy **nietylko w Polsce,** ale i w Niemczech, Austrji, Rumunji, na Węgrzech, na Ukrainie w jeszcze ostrzejszej formie, niż u nas. Przyczyna leży więc nie w duszy Polaka, ale w masie żydowskiej. Zdaje mi się, że przyczyny te są dwojakiego rodzaju: zewnętrzne i wewnętrzne.

Zewnętrzną przyczyną jest zbyt widoczne separowanie się mas żydowskich od reszty społeczeństwa. Chałaty, pejsy i inne zabobonne średniowieczne zwyczaje działają na masy nieżydowskie obrażająco i odpychająco. W związku z tem idzie znany już żydowski **brud i niechlujstwo** w domu, w sklepie, na ulicy, w pociągu, w tramwaju, wywołując mimowolne obrzydzenie. Znaną jest przecież rzeczą, że wszystkie **dzielnice naszych miast i miasteczek,** zamieszkane przez ludność żydowską **przedstawiają** tak **odrażające śmietnisko,** że najzagorzalszy filosemita boi się wejść do tych smrodliwych zaułków.

Pierwszym więc postulatem zgody byłoby w tym wypadku **mydło, woda i szczotka.** Przecież nietylko brudny żyd, ale i brudny ruski czy polski chłop spotyka się zawsze z temsamem przyjęciem.

Drugą zewnętrzną przyczyną jest specjalna **natrętność i niedelikatność towarzyska żydów.** I znowu biuro, kolej, tramwaj, ulica, restauracja, park dają codziennie niezliczone przykłady. Bezprzykładna wprost **wrzaskliwość, narzucanie się z prośbą czy towarem, lekceważenie** ogólnie przyjętych **przepisów,** tak **towarzyskich, jak i rządowych,** jest notoryczne. To są rzeczy napozór drobne, ale gryzące w oczy i niedopuszczalne w najbardziej filosemickiem, ale kulturalnem społeczeństwie. Jestem pewny, że gdyby te 1½ miljona żydów, które obecnie mieszkają w Nowym Jorku, zachowywało się w ten sposób, jak to się dzieje choćby na ulicy Legjonów, to kwestja żydowska wybuchłaby tam w takiej formie, w jakiej znajduje się dziś murzyńska.

Towarzyska zatem i społeczna asymilacja jest bezwzględnym warunkiem zgodnego współżycia. Dla ilustracji dodajmy jeszcze, że na terenie stosunków społecznych, familijnych i towarzyskich między Polakami z jednej a Niemcami, Ukraińcami, Litwinami, Czechami i t. p. mniejszościami stosunki są zupełnie normalne, jakkolwiek cały szereg politycznych i kulturalnych kwestyj jest przedmiotem zażartych sporów.

Po tych uwagach możnaby przejść do przyczyn wewnętrznych judeofobji. Za najważniejsze uważam dwie: **materjalistyczny pogląd na świat i dziwnie luźną etykę.** Fanatycznie wprost uprawiany przez żydów materjalizm, chciwość pieniądza, bezwzględna chęć bogacenia się, **brak uczuć humanitarnych w interesach handlowych** jest specjalnie dla Polaków przedmiotem odrazy. Tu zdaje się leży źródło teorji o pasorzytnictwie żydów. Być może, że jest tu za wiele przesady, ale okres wojenny i powojenny nagromadził tu całe stosy materjałów, które należałoby jeszcze krytycznie rozpatrzeć.

Jakkolwiek z masy hałaśliwego i brudnego Ghetta wyłaniają się rokrocznie liczne zastępy **inteligencji,** która spełnia swe obowiąki względem państwa nieraz bez zarzutu, mimoto **stosunek** jej do mas żydowskich jest bardziej **uczuciowy niż pedagogiczny.**

Inteligencja nie wychowuje mas, nie wpływa na podniesienie jej etycznego poziomu w duchu nowożytnych zasad społecznych, nie chce się zdobyć **na żadną autokrytykę własnych błędów** i dzięki temu pokutuje nieraz za grzechy swej rasy.

Narzekania i apele przywódców mas żydowskich do społeczeństwa polskiego pozostaną bez echa tak długo, jak długo żydzi nie przystąpią do **zewnętrznej** choćby **asymilacji z resztą społeczeństwa.** Żydzi muszą sobie uświadomić, że **zgoda nie polega na zasadach handlowych,** lecz na ustępstwach z jednej i drugiej strony i **na wzajemnem uznaniu swoich etycznych i państwowo-społecznych walorów.** Te walory żydzi muszą zdobyć.

Jestem przekonany, że gdy społeczeństwo żydowskie dojdzie do **tego stopnia doskonałości społecznej,** do jakiej doszło w Ameryce, Anglji i w Niemczech, **wówczas kwestja żydowska w Polsce** napewne **zejdzie z porządku dziennego.**

Polak, nie—antisemita.

Co Niemcy dotychczas zapłaciły?

Komisja odszkodowań wydała ostatnio tabelę, przedstawiającą kwoty, wypłacone przez Niemcy do dnia 30 czerwca br. z tytułu odszkodowań. — Ogólna suma wpłat wynosi 8.405,932,000 marek w złocie, z czego blisko 2 miljardy w gotówce resztą zaś w towarze, świadczeniach i cesjach.

Z tych sum Anglja otrzymała około 1.298 miljonów marek zł., Francja zaś 1.725 miljonów marek zł. Pieniądze te jednak poszły prawie wyłącznie na koszta utrzymania wojsk okupacyjnych i na zwroty zaliczek węglowych. — Belgja, która miała pierwszeństwo w otrzymaniu odszkodowania, dostała faktycznie 1.716 miljonów marek zł., z czego mogła zużyć na szkody wojenne 1.428 miljonów. Włochy otrzymały dotąd 39 miljonów marek złotych.

—oxo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. NMP. Śnieżnej; gr. kat. Trofyma. Jutro rz. kat. Przemienienie Pańskie; gr. kat. Chrystyny. — Wschód słońca 4·1; zachód 6·59.

Teatr Wielki.

Wtorek i środa „Nauczycielka", występy I. Solskiej. Czwartek „Świecznik", komedja w 3 aktach Alfreda Müsseta.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Cuda dżungli", dramat w 9 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Tragedja podlotka", i „Intryga guwernantki", dramat.

Kino CHIMERA. Od dziś: „Pięć minut zapóźno" dramat, z Mią Mey w gł. roli.

Teatr „BAGATELA", ul. Rejtana. Teatr satyryczny „Zdechły kot". Początek o godz. 9 w. Przedsprzedaż biletów w składzie Seyfartha, ul. Akademicka.

Ze Lwowa.

— **Premier Grabski** bawił we Lwowie w niedzielę przez godzinę w przejeździe do Kossowa, dokąd udał się 3 b. m. o godz. 9·30 przed południem pociągiem stanisławowskim. W Kossowie zabawi p. Grabski przez jakiś czas na kuracji. (x)

— **Wicemarszałek Woźnicki** na zabawie legjonowej. W dniu 3 bm. odbyła się w lokalu Związku przy ul. Zielonej 7 zabawa legjonowa, którą zaszczycił swą obecnością wicemarszałek Senatu, Jan Woźnicki. Marszałek powitany przez prezesa Okręgu ob. Schmala Henryka i pieśnią „Niech żyje nam", przemówił w gorących słowach do licznie zebranej braci legjonowej i strzeleckiej, wpisał się do księgi pamiątkowej i otrzymał od Legjonistów w dowód czci pamięci nakładem legjonistów wydany portret Komendanta Piłsudskiego i jednodniówkę „Lwów Legjonistom". Żegnany owacyjnie po dwu godzinach pobytu wicemarsz. Woźnicki opuścił zabawę, a brać legjonowa bawiła się ochoczo do późnej nocy.

— **Powozy magistrackie** będą przedmiotem interpelacji na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej. Pochłaniają one mnóstwo pieniędzy zupełnie niepotrzebnie, gdyż używane są przeważnie do przejażdżek prywatnych rozmaitych dygnitarzy, urzędników i ich rodzin. Skąd racja, aby z funduszów miejskich wydawano na to kwotę miliardową. P. prezydent wyjaśni niezawodnie w odpowiedzi na interpelację, wiele jest powozów i koni miejskich i na jakie przejażdżki służbowe są one przeznaczone. Marnowanie funduszów publicznych na cele prywatne nie powinno być dłużej tolerowane. (x)

—**Kursa przygotowawcze do egzaminów wstępnych na politechnice lwowskiej** urządzane przez Zw. Akad Mł. Zjednoczeniowej rozpoczynają się dnia 5. bm. w lokalu własnym ul. Królewska 7. Wpisani zgłoszą się tamże. Dodatkowe wpisy do 9. bm., między godz. 8·30 a 9. .

— **Konkurs na utwór muzyczny** (objętości 1 do 2 arkuszy) a mianowicie na taniec salonowy ogłasza wydawnictwo muzyczne w Warszawie „Lira polska" (ul. Senatorska 30). Nagrody 100 i 60 zł. Termin do 15 września br.

— **Abonament na miesiąc sierpień.** Dyrekcja podaje do wiadomości, iż abonament na miesiąc sierpień wskutek wyczerpania wyznaczonej liczby będzie sprzedawany w administracji teatrów, tylko jeszcze przez trzy dni.

— (t) **Bandyci przed sądem doraźnym.** Wczoraj rano w głównej sali rozpraw w sądzie o. k. pod przewodnictwem sędziego r. Angielskiego, rozpoczął się sąd doraźny nad Piotrem Poturajem, lat 27 liczącym, rolnikiem, zwanym „Dohatanesa" z Tulska i Mikołajem Hawryłowem, zwanym „Zawertiw", lat 19 liczącym ze wsi Pidwola ad Lubowice. Rozprawie wotują sędz. Hut, Majicki i Rutha — oskarża prok. Sywulak. Obwinionych bronią dr. Szuchiewicz, oraz z urzędu dr. Hirschsprung.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że w d. 16 lipca br. w lesie w Hucysku pow. Bobrecki, w towarzystwie dezertera, brata obwinionego Hawryłowa — Iwana, zamierzali przy pomocy broni obrabować leśniczego, Józefa Swobodę. — Swoboda w tym dniu sprzedawał drzewo w miejscu o osiem kilometrów odległem od najbliższej wsi. Swoboda przy pomocy gajowego, Michała

Bożka, wydawali drzewo a pobraną za nie gotówkę odnosił Swoboda do domu. Wiedzieli o tem bardzo dobrze obwinieni, to też zachaili się w miejscu, którędy musiał Swoboda, posiadający podówczas 280 zł. gotówki za zapłacone drzewo oraz 20 zł. swej własności, przechodzić i ukryci z przygotowaną bronią, oczekiwali go. — Kiedy Swoboda idący w tym dniu w towarzystwie gajowego Bożka ukazał się na ścieżce, padł strzał, a gdy obaj rzucili się do ucieczki, padł drugi, którego kula ugrzęzia w ziemi, tuż obok klęczącego Swobody. Strzały, które bandyci oddali za uciekającymi, na szczęście chybiły i Swobodzie udało się z uratowaną gotówką powrócić szczęśliwie, jak i gajowemu Bożkowi — do domu.

Po przeprowadzonem na miejscu śledztwie przez wysłanego z tut. Ekspozytury pol. śledczej wywiadowcy Lorcha, udało się obu bandytów aresztować. Trzeci bandyta, Iwan, zbiegł w lasy.

Obwinieni do winy się przyznają, broniąc się tem, że do rabunku zostali namówieni przez zbiegłego Iwana, i że nie mieli zamiaru pozbawiać życia Swobody i Bożka, zamierzali tylko odebrać im pieniądze, a strzelali jedynie dla postrachu. — Po odrzuceniu wniosku, postawionego przez dra Hirschsprunga w imieniu obrony, by trybunał, uznając się niekompetentnym, z powodu rzekomego przekroczenia, ustawowego czasu dla sądów doraźnych, przekazał sprawę sądom zwyczajnym, przystąpiono do przesłuchania świadków.

Św. Józef Swoboda zeznaje pod przysięgą według aktu oskarżenia. Podobnie składa zeznania drugi z napadniętych, gajowy Michał B.

Dalsze zeznania świadków, a to Tomasza Schneidra, komendanta posterunku w Hucisku oraz wywiadowcy Walentego Lorcha, są obciążające obwinionych. Na tem zakończono postępowanie dowodowe i rozprawę odroczono. Dalszy ciąg rozprawy i wyrok dziś przedpołudniem.

— (t.) **Manja samobójstw we Lwowie.** W czasie ub. dwu dni zdarzyły się cztery zamachy samobójcze. I tak: zdenerwowany sprzeczką i narzeczoną, która wymagała od przyszłego nałżonka przeniesienia się na rządową posadę — targnął się na swe życie wypijając znaczną iolść trucizny na pluskwy, Władysław K., lokaj właśc. dóbr hr. Cieńskiego zam. przy ul. Technickiej l. 1.

Z niewiadomego powodu próbowała wczoraj odebrać sobie życie rzucając się do stawu „Świtezi" Marja P., krawczyni, lat około 30 licząca. Straż stawowa wyłowiła tonącą.

Na pl. Bernardyńskim truł się mieszaniną jodyny i siarki jeden z rębaczy nazwiska jego dotąd niestwierdzono. Powodem brak pracy.

W bardziej przerażający sposób targnęła się na swe życie żona piekarza Ewa K. zamieszkała w domu przy ul. Dekierta l. 8. Cierpiąc silny rozstrój nerwowy po gwałtownej kłótni z sąsiadkami chwyciła nóż kuchenny i nim przecięła sobie żyły u lewej ręki a następnie przebiła sobie żołądek.

— (t) **Wielka kradzież z włamaniem.** Przez okno do mieszkania I. piętra domu przy pl. Strzeleckim l. 6, należącego do Piotra Bereźnickiego, dostali się ub. nocy złodzieje i wynieśli ubrania, bieliznę, biżuterję, 6 srebrnych kieliszków i inne rzeczy łącznej wartości 2.000 zł.

Z całej Polski.

— **Marszałek Piłsudski** przybył w sobotę do Krakowa i udał się powozem do Goszyc koło Kocmyrzowa, gdzie zabawi u znajomych kilka dni. (x)

— **Gen. Sikorski chory.** „Kurjer Por." donosi, że stan zdrowia gen. Sikorskiego pogorszył się ostatnio, z powodu przedwczesnego opuszczenia łóżka i masy zajęć. Gen. Sikorskiego zastępuje gen. Zwierzchowski. (AW.)

— (x) **Odznaczenia kopca w Horodle.** W Hrubieszowie zawiązał się komitet celem odznaczenia kopca w Horodle, pamiątki Unji z r. 1413.

— **Z żałobnej karty.** W nocy z 2 na 3 b. m. zmarł w Warszawie prezes Sądu Najwyższego Franciszek Nowodworski. Od r. 1885 był adwokatem przysięgłym, pracował na polu publicystyki i literatury i ogłosił kilka prac naukowych. W latach 1906—1907 był posłem z Warszawy do I. II. Dumy państwowej. Podczas wielkiej wojny był członkiem komitetu narodowego założonego w Warszawie a przeniesionego do Petersburga(pracował też w Rosji w polskim komitecie obywatelskim. W niepodległej Polsce pracował w charakterze członka komisji kodyfikacyjnej. (Pat.)

— **Uniwersytet ukraiński w Krakowie.** „Czas" donosi, że postępują naprzód przygotowania do utworzenia Uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie. Rząd powoła w tych dniach komisję organizacyjną pod przewodnictwem rektora prof. Łosia, złożoną z profesorów ruskich i członków Uniw. Jagiellońskiego. Komisja organizac. będzie organem doradczym dla ministerstwa oświaty. Uniwersytet ukraiński ma zostać pomieszczony na III. piętrze w krakowskim gmachu Pocztowej kasy oszcz. Zaczątkiem Uniwersytetu będzie na razie pewna ilość katedr z językiem ruskim, studenci ukraińscy będą mogli zarazem uczęszczać na wykłady, odbywające się na Uniwersytecie Jagiellońskim. W drodze pertraktacji między obu zakładami ustalony zostanie bliższy stosunek między Uniwersytetem Jagiellońskim, a nową uczelnią ukraińską. (x)

— **Wywóz z Krakowa tłuszczów i wędlin** został zakazany. (x)

— (x) **Na ćwiczeniach wojskowych w Rembertowie** granat zabił oficera Dawidsa i zranił plutonowego Schmidta.

— **Katastrofa kolejowa.** W Warszawie dziś rano w pobliżu dworca wschod. zderzył się pociąg osobowy idący z Siedlec z manewrującym parowozem. Zostały rozbity parowóz, tender i wagon osobowy III kl. 50 osób jest poturbowanych. (A. W.)

— **Zjazd delegatów polskich Towarzystw głuchoniemych** odbędzie się w Warszawie od 14 do 17 b. m., celem złączenia się w polski Związek Towarzystw głuchoniemych. Udział w zjeździe przyrzekły towarzystwa głuchoniemych we Lwowie, Toruniu, Bydgoszczy, Ostrowiu, Grudziądzu, Królewskiej Hucie, Hucie Laury, Katowicach, Gdańsku, Łodzi i Warszawie. (x)

— **Drożyzna w Polsce.** Z wykazów statystycznych gł. urzędu statyst. co do cen produktów żywnościowych wynika, że najdroższem miastem w Polsce jest Warszawa a najtańszem Kołomyja, gdyż tu ceny artykułów żywności tańsze o 36.6% aniżeli w Warszawie. Stosunek miast małopolskich przedstawia się następująco: Borysław 99% (t. t. tylko o 1% mniej niż w Warszawie), Drohobycz 93.9, Lwów 89.5, Kraków 80.2, Przemyśl 79.3, Nowy Sącz 78, Tarnów 77.6, Stanisławów 76.6, Jarosław 72, Rzeszów 67.8 Stryj 67.5, Tarnopol 67.1 Kołomyja 63.4.

— **Jazda szeregowca na „gapę".** Wśród licznego grona amatorów jazdy koleją „na gapę", niejednokrotnie znajdowali się też szeregowi, którzy korzystali z tego, iż wobec braku miejsca w wozach kolejowych grupa żołnierzy, jadących za jednym biletem kredytowanym, musi się rozmieścić w różnych częściach pociągu. W czasie kontroli biletów, zapytani o bilety żołnierze oświadczają w takich wypadkach, że „bilet ma oficer, lub podoficer, prowadzący transport".

Korzystają z tego szeregowi, nieposiadający biletów zupełnie, a podszywając się pod uczestnictwo w zbiorowym transporcie. Kontroler lub kontroler kolejowy szuka wówczas po całym pociągu nieistniejącego faktycznie „oficera który ma zbiorowy bilet kredytowany", a gdy okaże się, że go niema, okazuje się, że i „przemyślnych wojaków" w pociągu niema. Aby temu na przyszłość zapobiedz departament intendentury M. S. Wojsk. podkreśla, iż przy wydawaniu biletów zbiorowych na grupę żołnierzy, jedynie w tym wypadku wolno je wydawać, gdy jest rękojmia jazdy całej grupy żołnierzy łącznie, bez rozdzielenia w czasie transportu.

— **Zakup koni dla wojska.** Z początkiem jesieni rozpoczyna się zakup koni dla armji na całym terenie Rzplitej po cenach następujących: Cztero- i sześciolatki wierzchowe oficerskie ze świadectwami pochodzenia płacone będą do 1000 zł., za konia, te same konie bez świadectw pochodzenia — 950 zł.; wierzchowe szeregowe, dobre, ze świadectwami — 900 zł.; trzylatki oficerskie wierzchowe do 950 zł., bez świadectw pochodzenia te same — do 850 zł. Za konia urodzonego w stadninie sprzedającego płacić będą o 10 proc. wyżej. Konie kupowane będą za gotówkę na miejscu i tylko od hodowców z wyłączeniem handlarzy.

Z całego świata.

— **W Gleichenberg (Styrja) zmarł Mikołaj Wasilko** poseł wsch.-ukr. republiki w Wiedniu. Za czasów austrjackich zmarły był posłem do parlamentu z Bukowiny, i prezesem klubu ukr. dem. (A. W.)

— (x) **Kongres międzynarodowy dla polityki socjalnej** odbędzie się w Pradze w gmachu sejmowym od 2. do 6. października br. Program kongresu obejmuje dwie części. Pierwsza stanowi omówienie położenia światowego polityki socjalnej. Ma ona obejmować przegląd zdobyczy ochrony robotników, sprawę bezrobocia i ubezpieczenia socjalnego od r. 1897 i powody zastoju socjalno-politycznego, jakoteż środki celem zrealizowania międzynarod. traktatów o ochronie robotników. Drugą część stanowi dyskusja o podstawach nowej polityki socjalnej. Część tę podzielono na 3 kwestje. Pierwsza omawia ośmiogodzinny czas pracy z jego gospodarczemi, moralnemi i socjalnemi skutkami i propagowanie kultury robotnika. Druga kwestja zajmować się ma współodpowiedzialnością i współudziałem robotnika w technicznem, gospodarczem i socjalnem prowadzeniu ruchu. Trzecią kwestją ma być problem zapobieżenia bezrobociu. Zgłoszenia do udziału w kongresie adresować należy do gener. sekretarza międzynarod. kongresu prof. Baue a w Bazylei.

—**Popioły Jauresa**, przywódcy socjalistycznego, zamordowanego przed wojną, przewiezione zostaną do Panteonu w Paryżu. Izba francuska powzięła uchwałę w tym dniu 346 gł. przeciw 110. przyczem przyszło do ostrych starć pomiędzy socjalistami a komunistami. Senat francuski uchwalił także odnośny projekt ustawy Dn. 31. lipca urządziła socjalistyczna partja w Paryżu uroczystość pamiątkową na część Jauresa, na której przemówił także były prezydent parlamentu niemieckiego Loebe, belgijczyk Vandervelde, włoch Tuvali i anglik Willram.

— **Produkcja platyny w Rosji.** Rosja przedwojenna pokrywała 95% ogólnego zapotrzebowania platyny. Roczna produkcja 250.000 uncji. W czasie wojny produkcja spadła a świat przemysłowy korzystał jedynie z platyny kolumbijskiej, której roczna produkcja wynosiła 35.000 uncji.

Obecna ekspoalacja platyny w Rosji spoczywa w ręku sowieckiego trustu „Ural-Platyn" i dochodzi obecnie do 45.000 uncji. Sowiety mają nadzieję zwiększenia produkcji do 100.000 uncji, jednakże świat przemysłowy nie czeka już na platynę rosyjską, gdyż ma bardzo wielkie widoki na świeżo odkryte pokłady w Transwalu. (k)

— (x) **Głód w Rosji.** W guberniach nad Wolgą dolną szerzy się ruch powstańczy z tego powodu, że władze sowieckie pomimo nieurodzajów ściągają podatki żywnościowe. Rząd sowiecki zaprowadza w tych okolicach sądy polowe. Powstańcy walczą z ekspedycjami wysłanemi dla ściągania podatków, tłumacząc to panującym głodem.

W gub. odeskiej stwierdzono, że zginęło tam zupełnie około 50 prc zasiewów jarych i przeszło 70 prc ozimin.

— (x) **Cholera szerzy się epidemicznie w Rosji** a przedewszystkiem w Petersburgu, Kałudze i Rostowie nad Donem. Śmiertelność bardzo znaczna. Wszystkie szpitale w tych miastach przepełnione.

— **Turbinowe lokomotywy** systemu Ljungströma zaprowadzono na linji Sztokholm — Göteborg. Oszczędność w węglu dochodzi do 50%. Lecz nawet i wody nie potrzeba tyle ile do maszyny parowej. Podczas gdy zwykła maszyna na wspomnianej linji konsumowała ok. 50 metrów kub. wody, turbinowa zużywa zaledwie dwa m. kub. Wada nowej maszyny jest jeszcze, że wymaga bardzo długich postojów na stacjach i naprawek. Władze kolejowe zachowują się wobec nowego wynalazku z rezerwą i czekają na dalsze wyniki. (K).

—(j.) **Analfabetyzm w Ameryce.** Dzienniki amerykańskie podają, że w tegorocznych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych i na członków kongresu głosować będzie przeszło 4,300.000 obywateli analfabetów. Z liczby tej przeszło 3 miljony jest obywateli rodowitych amerykanów.

— **Olbrzymi pożar w Buenos Ayres** zniszczył rzeźnię anglo-amerykańską. Szkoda wynosi 5 miljonów pezów. (x)

— **Ochrona lokatorów** w Austrji ma być zniesiona. Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne w Austrji wniosło projekt ustawy, mającej na celu uregulowanie czynszów za mieszkania i stopniowe zniesienie ustawy o ochronie lokatorów. Projekt ustawy przewiduje na razie 1000-krotny czynsz przedwojenny, który obowiązywać ma od 1. listopada br., a oprócz tego znaczne ograniczenia ochrony lokatorów. Wiadomość o tym projekcie wywołała we Wiedniu wielkie wrażenie. Obecnie wynoszą czynsze we Wiedniu 150 razy tyle, co przed wojną. Podwyżka projektowana przedstawia się następująco: obecnie płaci się zamiast czynszu przedwojennego w kwocie 600 kor 204.000 kor. (wraz z kosztami administ acji i podatkiem), a od 1. listopada br. na razie 170.000 K, a w sierpniu 1925 1½ miljona kor., a w lutym 1927 3,900.000 K. Przy czynszu przedwo ennym 1.200 K (obecnie 414.000 kor.) płaconoby w listopadzie 1924 1,800.000 K, w sierpniu 1925 r. 3 miliony kor., a w lutym 1927 r. 7,8J0.000 K. (x)

Na krawędzi dnia.

MAM PASZPORT, WIĘC ŻYJĘ.

Nie ty, człowieku, jesteś rzeczą najważniejszą, lecz twój paszport. Nie paszport jest dodatkiem do ciebie, lecz ty jesteś dodatkiem do paszportu. Nie ty masz paszport przy sobie, lecz paszport ma ciebie przy sobie. I dlatego nie człowiek powinien poszukiwać zgubionego rzekomo paszportu, lecz paszport ma poszukiwać zaginionego człowieka. — Oto jest kwintesencja prawniczej mądrości.

Że nie panuje tylko na szczytach, lecz zeszła w głąb, tego dowodzi słynne zdanie wójta z Chłopów Reymonta, które brzmi mniej więcej tak: „Urodziłeś się, człowiecze, więc niby żyjesz. Ale nie żyjesz naprawdę. Zaczynasz żyś dopiero wtedy, gdy ja ciebie wciągnę do ksiąg.

Tego samego zdania, co wójt reymontowski, jest i komisja reparacyjna, która orzekła, że nic nie wie o okupacji Ruhry, ponieważ nikt jej o tem oficjalnie nie zawiadomił.

Tak to się działo, gdy światem rządzili prawnicy. Zobaczymy, co będzie teraz, gdy u są — profesorzy. **I. Ł.**

Tragedja skazańca.

Przed niedawnym czasem zdarzył się we Francji wypadek, żywo przypominający historię Jana Valjeau, opisaną mistrzowskim piórem Victora Hugo w „Nędzarzach“.

Bohaterem obecnego dramatu jest niejaki Jean Hateau, który skazany na ciężkie roboty w Gujanie, zdołał stamtąd uciec i przybyć z powrotem do Francji. W czasie zawieruchy wojennej łatwo mu było zginąć z oczu policji, po wojnie zaś zamieszkał w Metzu, gdzie założył niewielki magazyn i pracą swą i uczciwością potrafił sobie zjednać przyjaźń i szacunek mieszkańców. Władze jednak w końcu wpadły na jego trop i Temida z zawiązanymi oczami zażądała wykonania wydanego wyroku. Nieszczęśliwemu groziło zatem znowu zesłanie do Gujamy. Na podanie jednak Prezydent Rzeczypospolitej wydał dekret łaski i Jean Hateau został uwolniony od kary ciężkich robót, a zesłanie zamieniono mu na zakaz pobytu w pewnych miejscowościach, które oznaczy minister spraw wewnętrznych.

Zapiski.

Żmlr. — „Józef Piłsudski — budowniczy przyszłości“. Wydana pod tym tytułem przez firmę Dom Wydawniczy Franciszek Głowiński i S-ka w Lublinie broszura w popularny sposób kreśli dzieje Komendanta Legjonów, b. Naczelnego Wodza i b. Naczelnika Państwa oraz Pierwszego Marszałka Polski, od wczesnego dzieciństwa aż po okres, gdy opuściwszy Belweder udał się w zacisze Sulejówka.

Politicus. — „Władysław Grabski i sanacja skarbu polskiego“. Nakładem firmy Dom Wydawniczy Franciszek Głowiński i S-ka w Lublinie wyszła z druku pod powyższem tytułem obszerna broszura obrazująca ten ogrom pracy sanacyjnej jąką wykonał Władysław Grabski. Autor b oszury, kryjący się pod pseudonimem Politicus, charakteryzuje postać odnowiciela skarbu polskiego.

Broszura Politicusa ze względu na swój temat i jego ujęcie jest najaktualniejszym wydawnictwem z dziedziny publicystyki i polityki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 4 sierpnia 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	725·1 mm	725·0 mm	726 8 mm
Temperatura .	+ 16·0°C	+ 18·8° C	+ 13·3° C
Kierunek wiatru	WNW	WNW	WNW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	5	11	14

Temperatura najwyższa + 19·1, najniższa + 15·1.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pochmurno i dżdżysto.

—o—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 4. sierpnia.

+ **Chmiel, len, konopie i jaja na IV Targach Wschodnich.** Podczas tegorocznych Targów Wschodnich zorganizowany będzie poraz pierwszy staraniem Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego dział chmielarski, obejmujący wystawę doborowych okazów polskiej hodowli chmielu obok związanych z tym działem wykresów, tablic statystycznych i katalogów.

Urządzenie analogicznej wystawy lnu planuje z inicjatywy inż. Zbigniewa Własicsa związek producentów lnu. Oba te działy odpowiednio zorganizowane zogniskują niewątpliwie poważną liczbę transakcyj handlowych. Zarówno len bowiem, jak i chmiel należą do tych ziemiopłodów polskich, których eksport z roku na rok stale wzrasta, znajdując zagranicą znaczny popyt ze strony zwłaszcza francuskich, niemieckich i czechosłowackich odbiorców.

Trzecią kolektywną wystawę zorganizowaną również przez związek zawodowy, będzie wystawa jajczarska, która podobnie jak w zeszłym roku urządza w dziale drobiu wystawy rolniczej spółdzielczy związek jajczarski. Wystawa ta nie ograniczy się do szablonowego przedstawienia rozmaitych sposobów pakowania jaj na eksport przeznaczonych i do pokazu zdjęć fotograficznych z własnych urządzeń Związku, oraz tablic z modelami, ale zademonstruje modelowo i metodycznie stosunek liczebny, jaki zachodzi przy kupieckim sortowaniu jaj na poszczególne kategorje pod względem ich jakości. Obok tego przedstawione będą w większych kolekcjach jaja kur kilku najwybitniejszych ras u nas hodowanych. Wywóz jaj z Polski ma tendencję stale wzrastającą i wynosił w roku 1923: 8.849 ton wartości 10.268 franków zł. Na Spółdzielczy Związek Jajczarski we Lwowie przypada z tego 39 wagonów jaj. Wartość jaj wywiezionych przez tenże Związek wynosiła 22.710 funtów szterlingów, należytości wywozowe wpłacone za wywóz skarbowi państwa wynosiły 6.715 funtów szterlingów.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na giełdzie były wczoraj liczne obroty w kotowanych i niekotowanych przy silnej zwyżce kursów. Kierujące papiery uzyskały po kilkaset punktów. Bardzo poszukiwane Gazy wschodnie doszły do 18.50, Jaworzno awansowały na 24.50 drobne na 28.50, Schön podskoczył o 11 zł. — W kotowanych znaczną zwyżkę wykazały Chodorowskie i Browary. Liczne obroty w akcjach dotychczas prawie zupełnie zaniedbanych po kursach znacznie wyższych. Tendencja silne zwyżkowa. Usposobienie silne.

OBROTY W AKCJACH.

Ćmielów 0.90, 0.92, 0.90, 0.95, Lokomotywy 0.80. 0.82, Nitrat 0.54, 0.55, Oikos 4.05. 4.04, 4.00, 4.03, 4.04, 4.05. Parowozy 0.59, 0.53. 0.60. Pezet 0.25, 0.20, Hipoteczny 0.79. 0.82. 0.83. 0.83½, 0,80. 0.83, Przemysłowy 0.68. 0.68½. 0.66, Z. B. Kr. 0.19. 9.20. Browary 10.75, 10.95. 11.00, 10.85, 10.95, Chodorów 7.00, 7.05, 7.10, 7.20, 7.30. 7.25, 7.15, 7.20, 7.25 Chybie 9.75, 10.00, 10.25. Cegielski 0.95, 1.00, 0.90. Górka 19.00. 19.50, Rakszawa 4.00, 4.05, Sier-0.63, P. T. B. 0.21, 0.20, Rakszawa 4.00. 4,05, Siersza g. 6.50. 6,45, 6.40, 6.55, Tesp 6.95. 7,00, 6,90, 6.96. Zieleniewski 11.75. 12.00. 12.50. 12.75. 12.25. 4½% Listy zast. Banku krajowego wylos. 1.25.

Niekotowane:

Arma 1 38, Azot 0.80, 0.70. Brugger 0.78. 0.82, Gazy wschod. 17.25, 17.75, 18. 18.18, 18.10, 18.25, 18.30, 18.40, 18.35, 18.40. 18.50, Gazy zachodnie 4 30. 4.35. 4.33, 4.34. Gazolina 2.20, 2.30. 2.25, 2,40, 2,35, Gazociągi 0.31. Jaworzno 25. 23. 24, 24½, drobne 28, 28½. Lesienice 2.00. 1.99, 1,95, 2.00, Olkusz 0.75, 0.78, 0.76, 0.75, Przeworsk 2.30, Szkło w Kr. 1.60, Węglówki 0.05. 0 06. 0.05, Elektr. n. S, 0.23, 0.25, 0.26, 0.25, 0.25½, 0.25.75. Czerpińska Huta 0.40. Schön 97.00, 98.00. 100, 101.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,68, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 6.25, Powsz. Kred. 0,00. Tohan 0,00, Pharma 0,00, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,91, Zieleniewski 12,00, Cegielski 0,96, Parowozy 0 52, Trzeb. żelazo 1,08. Górka 20,50. Siersza górn. 6,50, Siersza elektr. 0,27. Tepege 3,50, Nafta 0,57, Pokucie 0,49, Krakus 1,50, Chodorów 7,25, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 00,00 (00) — 00,00, 00,00. Lokomotywy 1,00, Len 1,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,05, Glob 0,00, Nobel 2,25. Gazy wsch. 20,00, Gazy zachodnie 4.50, Chybie 0,00, Żegluga 0,00. Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 0 00. Synd. koszyk 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja mocniejsza. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 8,00, B. dla Handlu i przem. 2,10, B. Kredytowy warsz. 0,55, B. Handlowy warsz. 9,75, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,15, B. Przemysł. Lwów 0,70, B. Zw. Sp. Zarob. 0,00, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,31, Cerata 0,00, Tespy 5,75, Kijewski 0,38, Puls 0,00, Welt 0,00 Wil. 0,00, Elektryczność 2,55, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,70, Czersk 1,45, Częstocice 4,00, Gosławice 3,25 Michałów 1,00, Cukier 7,00, Węgiel 7,40, Pol. Nafta 0,55 Brugger 0,75, Nobel 0,00, Cegielski 0,91, Modrzejów V. 0,00, V-0,00, Norblin 0,00, Ostrowieckie 0,00, Parowozy 0,40, Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 4 05, Ursus 2,05, Zieleniewski 00,00, Zawiercie 43,00, Żyrardów 41,00 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.90, Haberbusch 5,75, Spiess 1 35, Siła Światło 0,00, Firley 0,00, Łazy 0,00, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,98, Belpol 0,00, Hurt 0.00. Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,25, Filtzner 0 00. Rudzki 0,00, 0,00, Konopie 0,00. Strem 13,25 Zgierz 3,45, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,90, Zach. tow. 0,00, Korek 0,15, Majewski 00 00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. Tendencja zwyżk. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 108,70—108,70. Złoty 109,00—109,00 N. Jork 5, 660-0, 000. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 00 00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 179	Lwów 4 sierpnia	Warszawa 4 sierpnia	Zurych 4 sierpnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	106,00
1 funt ang.	—	23·00	23 74
100 frs franc.	—	27·47½	28 20
100 fr. szwaj.	—	97 27	100·00
100 frc. belg.	—	24·85	25·50
100 K czesk.	—·—	15 40	15·90
100 K węg.	—	0,00	0·00
100000 k aust	—	7·32½	7·5
100 M niem.	—	00000	0·000
1 Dolar am.	—	5·18½	5·34
100 Lir wł.	0·00—0 00	22·73½	23·32
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·35
100 guld. hol.	—	199 25	000·00
100 K norw.	—	—·—	73 25
100 K duńsk.	—	— —	86·50
100 K szw.	—	000·00	143·50
Hiszpanja	—		71·00
Belgrad			6·42½
Pożycz. złota		6 60	
Poż. dolar.		2·75	
Bony złote		0·81	
Miljonówka		0·90	
		(AW)	(AW)

—x—

Przygotowanie do Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Akademickiej.

Wrześniowy kongres C. I. E. mający zebrać w Warszawie delegatów 26 państw, jest dziś przedmiotem wytężonej pracy wszystkich polskich środowisk akademickich. Specjalnie utworzony komisarjat kongresu w Warszawie i podkomisarjaty w innych miastach akademickich pracują nad przygotowaniem przyjęcia dla gości.

Podczas obrad kongresu rozegrane będą międzynarodowe zawody sportowe, które — jak już dziś sądzić można — zamienią się w wszechświatowy turniej młodzieży.

Program kongresu został w ostatnich dniach ustalony. Obejmuje on cały szereg konferencji, wycieczek i rozrywek, został wyznaczony na 12 do 23 września. Dnia 10 i 11 września nastąpi przyjazd delegatów i gości. Żadnych obrad podczas tych dni nie będzie. D. 12 września nastąpi w „Filharmonji" warszawskiej uroczyste otwarcie kongresu, przy współudziale przedstawicieli rządu, sejmu, senatu, oraz władz akademickich. Tegoż dnia rozpoczną się obrady rady administracyjnej, delegaci zagraniczni nie będący członkami rady udadzą się 12 września na parodniowe wycieczki, częściowo do polskich środowisk akademickich, a więc do **Lwowa**, Poznania, Wilna, Lublina, Gdańska i na Górny Śląsk, częściowo zaś spędzą te dni w dworach ziemiańskich, gdzie poznają życie polskiej wsi i jej zwyczaje. D. 14 i 15 posiedzenie rady; d. 16 rozpoczęcie Olimpjady akademickiej i powrót wycieczek, a wieczorem wielki bankiet wydany przez Związek narodowy polskiej młodzieży akademickiej; d. 17 wyznaczony jest pierwszy dzień obrad kongresu, poczem delegaci i goście zwiedzać będą miasto, wieczorem zaś koncert; d. 18 w poszczególnych kołach naukowych przyjęcia gości, zaś wieczorem delegaci przyjmowani będą przez akademickie koło ligi narodów; d. 19 trzeci dzień obrad kongresu, 4-ty dzień zawodów sportowych; uroczyste przedstawienie w Operze; d. 20 obrady kongresu, 5-ty dzień zawodów sportowych, wieczorem zaś bal reprezentacyjny; d. 21 września niedziela uczestnicy z rana udadzą się do kościołów, w dalszym programie dnia obrady kongresu, zawody sportowe, oraz przyjęcia w domach prywatnych; d. 22 września nastąpi wyjazd wszystkich uczestników kongresu do Krakowa.

W czasie pobytu w Krakowie, poza zwiedzeniem miasta i okolicy, projektowany jest następujący porządek pracy: Sprawozdanie z ostatniego zjazdu, zamknięcie oficjalne obrad, poczem odbędzie się pożegnanie uczestników zjazdu Uniw. Jagiel. i uroczysty objad pożegnalny.

Początki dziennikarstwa.

Dziennikarstwo sięga początku rodu ludzkiego. Oczywiście nie w dzisiejszej swojej formie. U ludów pierwotnych podawanie innym wiadomości natury ogólnej, co stanowi istotne zadania nowożytn.go dziennika, odbywało się i odbywa się jeszcze obecnie drogą **prymitywnych znaków głosowych**. W starożytności dostarczanie aktualnych wiadomości odbywa to się jedynie przy pomocy mowy ludzkiej na zebraniach, wykładach i odczytach, a więc we **formie ustnej** Ta forma publikacyjna utrzymuje się, mimo wynalezienia sztuki pisania, przez cały szereg wieków — z tą zmianą, że rola organu informacyjnego przechodzi w ręce wędrownych trubadurów, przekupni i nauczycieli...

Sztuka pisania, rozpowszechniając się, wypiera powoli ustną formę publikacyjną i toruje drogę **formie pisemnej**.

Już w czasach cesarstwa rzymskiego widzimy t. zw. „Acta diurna", w których zebrane były ważniejsze wypadki dnia. Później **korespondencja handlowa** pośredniczy w dostarczania najnowszych wiadomości, zawiera bowiem stałą rubrykę ogólnej natury wydarzeń. W czasach reformacji (XV. w.) **koresponden ja prywatna** przejmuje funkcje prasy w formie odpisów listów lub oddzielnie dołączanych dodatków do listów; tak odpisy listów jak dodatki do listów podawały ich interesującą treść do wiadomości ogółu. W XVI. w. pojawiają się we Włoszech dostępne już dla nieograniczonej liczby osób **pisane komunikaty** o najświeższych wydarzeniach pod nazwą: „Notizie scritte". Wystawiano je w różnych stronach miasta. Odczytywanie tychże było dostępne za opłatą drobnej monety wartości grosza, a zwanej „gazetta". Późniejsze pisma drukowe we Włoszech otrzymały od tej opłaty swoją nazwę, a inne kraje przyjęły nazwę gazet dla wydawanych u siebie **pism drukowych**.

Zaczątków instytucji nowoczesnej prasy dopatrywać się można zatem już w korespondencji prywatnej, a jeszcze lepiej w pisanych komunikatach. Gdyby nie szczupłe grono odbiorców pisanych komunikatów, byłaby już dawno znana sztuka drukarska znalazła w tem pierwotnem dziennikarstwie szersze zastosowanie.

Dr. N. S.

Zamordowanie posterunkowych w Zbarażu.

Ze Zbaraża otrzymujemy straszną wiadomość o zamordowaniu w Szyłach powiat Zbaraż dwóch posterunkowych P. P. Bliższe szczegóły na razie nie są znane, tyle ale jest pewnem, że w gminie Szyły odległej od Zbaraża o 17 km. znaleziono dziś dnia 1. sierpnia rano dwa trupy posterunkowych P. P. bez karabinów i bez butów. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości wyjechała na miejsce czynu komisja sądowa z sędzią Kretem na czele oraz zawezwani telefonicznie wywiadowcy z Tarnopola z psem policyjnym.

Tragiczny ten wypadek winien wreszcie przekonać kompetentne czynniki, że jest najwyższy czas, by stosunki bezpieczeństwa publicznego w Zbarażu doznały naprawy. Od dłuższego czasu już niepokoją nas z jednej strony częste bezkarne występy obcych włamywaczy — w ostatnim tygodniu grasowała w Zbarażu banda włamywaczy przez 3 dni z rzędu — a z drugiej strony coraz bardziej zatrważające wiadomości o pojawianiu się tu i ówdzie w naszym powiecie uzbrojonych bandytów. Posterunek P. P. w mieście naszem, położonem niedaleko granicy rosyjskiej — jest stanowczo za szczupły; składa się bowiem tylko z 14 osób i to niewyszkolonych i zmieniających się zbyt często. **Inż. G.**

Sport.

Piłka nożna.

Simmering (Wiedeń) — Polonia 2:1 (1:0) w Przemyślu. Drugie zawody pomiędzy Simmeringem a Polonią przemyską dały nieznaczne zwycięstwo wiedeńczykom. Polonia dobitnie stwierdziła, że jest bardzo groźnym przeciwnikiem nawet wiedeńskiej pierwszej klasy. W każdym razie, ten wynik przynosi Poloni zaszczyt.

Tak drużyna Simmeringu jakoteż Polonii wystąpiła w pełnym składzie. W Poloni grał na bramce Szwarz.

Bramkę dla Poloni strzelił Kogut.

Sędzia p. Schorr.

(j) **Zawody o mistrzostwo kl. A. we Lwowie.** W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w okręgu lwowskim pierwsze zawody o mistrzostwo kl. A. Pierwsze zawody o mistrzostwo rozegrają Czarni z Hasmoneą i Polonia przemyska z Lechją we Lwowie.

(j.) **Lwowskie Kolegjum Sędziów w kłopotach.** Kolegjum Sędziów P. N. znajduje się obecnie w trudnem położeniu mieszkaniowym, ponieważ dotychczasową siedzibę urzędowania musi opuścić. W ostatnim komunikacie ogłoszonym w biuletynie L. Z. O. P. N—u, Zarząd K. S. zwraca się z gorącym apelem do członków K. S. o pomoc w wyszukaniu lokalu, składającego się z dużego pokoju z osobnem wejściem możliwie w śródmieściu.

Od siebie dodajemy, że ze względu na ważność spraw sportowych, które załatwia K. S. w interesie dobra wychowania fizycznego, pożądanem byłoby poprzeć starania K. S. — w tym wypadku — szerokie sfery interesujące się ruchem sportowem są niejako moralnie zobowiązane, ułatwić wyszukanie lokalu Zarządowi.

Kraków. Wisła — B. B. S. V. (Bielsko) 4:0 (2:0). Pierwsze zawody o mistrzowstwo kl. A. przyniosły dwa cenne punkty dla Wisły.

Pogoń (Katowice) — Jutrzenka 2:1 (1:1).

Zawody przyjacielskie: **Warszawa.** Wielki turniej piłkarski (szóstkowy) dał zwycięstwo Polonii, która pobiwszy Warszawiankę 1:0 (1:0), zdobyła puhar.

W. T. C. — 20 pp. (Siedlce) 2:0 (0:0)

Warszawianka — Legja 5:2 (1:1). Pierwsze zawody o mistrzowstwo kl. A. **Polonia — Czarni (Radom) 16:2 (8:1).** W zawodach o mistrzowstwo kl. A okręgu warszawskiego, Polonia uzyskała rekordowe zwycięstwo nad „świeżo upieczoną" A. klasową drużyną Czarnych z Radomia.

(j.) **Berno Morawskie za amatorstwem.** Drużyny piłkarskie w Bernie oświadczyły się wszystkie poza Makkabi, za sportem amatorskim.

(j.) **Konferencja w Preszburgu,** w kwestji wprowadzenie profesjonalizmu w trzech centrach piłkarskich (Wiedeń, Pr. ga, Budapeszt) nie dała pozytywnego wyniku, ponieważ Węgrzy oświadczyli się za sportem amatorskim. Z drużyn węgierskich jedynie M. T. K. i Ujpesti oświadczyły się za ligą zawodową. F. T. C. zajął stanowisko wyczekujące. Poza tymi węgierskimi drużynami, reszta zajęła stanowisko czysto amatorskie, a nawet potępiała zawodowstwo — jak kluby robotnicze).

(j) **Boisko Vienny** we Wiedniu na Hohe Warte, posiada obecnie 16.000 miejsc siedzących.

Kolarstwo.

(j) **W zawodach kolarskich o mistrzostwo świata,** na przestrzeni 180 klm. zwyciężył francuz Leduc w czasie 5 godzin 30 minut i 11⅕ sekundy. Polsk i kolarz Höchsman zajął 19-te miejsce w czasie 6. godz. 16. minut 11. sek. a nie 9-te jak to mylnie podał komunikat lwowskiego oddziału P. A. T. — a.

Wioślarstwo.

(j) **Regaty wioślarskie w Warszawie.** W niedzielnych regatach warszawskich, w biegu czwórek zwyciężyła obsada A. Z. S. zaś w biegu ósemek — Warsz. Tow. Wioślarskie. — Tak więc oba zwycięstwa przypadły obsadom warszawskim.

Z Olimpjady.

(j) **Kradzież sztandaru olimpijskiego.** Wielki sztandar długości 10 metrów, który powiewał na maszcie centralnym został zdjęty w nocy i znaleziony dopiero na drugi dzień, ale już w stanie zniszczonym. Jako sprawców kradzieży sztandaru, podejrzywają pewnych atletów, którzy chcieli ten sztandar zabrać na pamiątkę. W r. 1920 również usiłowano dokonać kradzieży sztandaru, która jednakowóż została w czas zdemaskowaną.

Ciężka atletyka.

(j) **Zwycięstwo St. Cyganiewicza w San Francisko.** W ostatnich dniach nasz rodak Stanisław Cyganiewicz odniósł wspaniałe zwycięstwo nad niemcem Schicatem w San Francisko.

Walce przyglądały się wielotysięczne tłumy widzów, między tymi była również artystka filmowa Pola Negri. Powyższa walka była najpiękniejszą, jaką kiedykolwiek widziano w San Francisko.

Rozwój sportu w Szwajcarji.

(j) Z dniem 1 lipca 1924., do szwajcarskiego Związku Sportowego należało 373 klubów piłkarskich i 72 klubów atletycznych z ogólną liczbą członków 54. 517. dodać należy, że klubów tych było więcej, jednak te w ciągu ostatniego roku, wskutek słabej postawy finansowej, musiały się rozwiązać. W porównaniu do obszaru Szwajcarji ilość klubów świadczy też o wielkim rozwoju, jako też o zrozumieniu znaczenia wychowania fizycznego obywateli, bo skoro istnieje tyle klubów i utrzymuje egzystencję życia, te muszą mieć wybitne poparcie społeczeństwa.

PRZYSŁOWIA ARABSKIE.

Kto wie, a nie wie, że wie, ten śpi — obudź go.

Kto nie wie, i wie, że nie wie, tego można prowadzić — ucz go.

Kto nie wie, i nie wie, że nie wie, ten jest głupcem — unikaj go.

Kto wie, i wie, że wie, ten jest mądrym — idź za nim.

Jeszcze tylko kilka dni

TANI TYDZIEŃ KOSZUL

w znanym magazynie **mód męskich**
„THE GENTLEMAN“ plac Halicki 12
(róg Batorego). 6880

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na SIERPIEŃ 1924.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wynosi miesięcznie:

We Lwowie

do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK.“ . . .	3 zł 30 gr
Kwartalnie . . .	9 „ 40 „
We Lwowie z odnoszeniem do domu	3 zł 60 gr
Kwartalnie . . .	10 „ 20 „
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	3 zł 60 gr
Kwartalnie . . .	10 „ 20 „
Zagranicą	5 zł 50 gr
Kwartalnie . . .	15 „ 50 „

Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych 17 gr.

TARGI WROCŁAWSKIE

7—9 września 1924.

Największy Targ towarowy Europy wschodniej.

Legitymacje do nabycia w zastępstwie Tagów Wrocławskich:

Polskie Biuro Podróży „ORBIS“, we Lwowie, ul. Jagiellońska 20.

6870 **Zarząd Targów Wrocławskich.**

Okulary i cwikiery

najlepszych gatunków, w olbrzymim wyborze

poleca firma:

Leon Appel i Ska

Lwów, Legjonów l. 1. 1596

Tel. 458.

HANDLOWIEC-ORGANIZATOR

Polak-chrześć., żonaty z długoletnią praktyką wszechstr. bankową i handlową, który pracował przez dłuższy okres czasu w banku, później w poważn. instytucjach handlowych i przemysłow. Od szeregu lat i obecnie na kierownicznem stanowisku. Zdolny organizator pragnie zmienić posadę na odpow. stanowisko w banku, lub poważnem przedsiębiorstwie przemysłowem albo handlowem. Łask. oferty: **Bydgosz, „Reklama Polska“ dla „Samodzielny“.** 6872

Węgiel górnośląski

do młocki i opału dostarcza na korzystnych warunkach spłaty w szybkim terminie

Syndykat Rolniczy
w Krakowie S. A. 6791

ODDZIAŁ we Lwowie pl. Marjacki 10.

NA RATY!

Chcąc ułżyć pracownikom państwowym, — udzielamy kredytu długoterminowego —

na UBRANIA MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE oraz BIELIZNĘ

po cenach ściśle gotówkowych 6859

SCHEINER i S-ka — — Lwów, — — ul. Gródecka l. 57.

Posady i prace.

Zdolna krawczyni szuka zajęcia w lepszych domach prywatnych w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia pod wyjazd do administr. „Kurjera Lw.“ 686

Zdolna krawczyni przyjmie pracę na prowincji przez czas wakacyjny, Chrzanowska Lelewela 5. I. p.

Łacinnik do gimnazjum na wsi potrzebny zaraz. Warunki znakomite. Zgłoszenia Wielkopolska Wieleń Gimnazjum. 6878

Gmina Żydowska w Kamieńsku ogłasza, że w najbliższym czasie odbędą się w naszym Okręgu Bóżniczym wybory na Rabina. Kandydaci, którzy reflektują na to stanowisko zechcą zgłosić się w przeciągu 2-ch tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia piśmiennie do Zarządu Gminy, pożądane jest obywatelstwo i umiejętność pisania po polsku. Kamieńsk, ziemi Piotrkowskiej. Przewodniczący gminy S. Wajsman. 6871

Różne

Pies doberman zwie się „Lux“ zginął. Znalazca zechce się łaskawie zgłosić za wynagrodzeniem do folwarku Sygniówki Małej. 6865

Starszy magister, Polak katolik poszukuje dzierżawy, stałej posady lub zastępstwa od 1. września br. Polecenia i wiadomość u aptekarza w Andrychowie przez Kraków. 6877

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojsk. por. rez. Juljusza Handa wystawioną przez P. K. U. Lwów. 6868

Kupno i sprzedaż.

Kołyski, łóżka, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie, olbrzymi wybór taniej jak wszędzie poleca fabryka KONIEWICZA Lwów, Batorego 14. 6843

Masło mazurskie codziennie świeże 5 kilowa taska 15 zł. opłacone wysyła pocztą, Chaim Halpern w Korczynie koło Krosna. 6876

Okazyjnie do sprzedania: łóżka, serwantka, komoda, lustro, stół, wszystko antyczne. Ulica Janowska 61. parter lewy, poniedziałek, wtorek, środa, włącznie czwartek, między 4—7 pop. 6869

Prawdziwą i oryginalną **Bajcę Dupuya** do zboża przed siewem, przeciw śnieci, murzu, rdzy i gryzoniom znaną od 55 lat jako najlepszą i powszechnie używaną poleca i wysyła natychmiast **JAN SUDHOFF** magazyn farb LWÓW, AKADEMICKA l. 8. 6844

Dwupiętrowa kamienica

w śródmieściu z komfortem

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w kancelarji adwokatów pp. dra **Grzesika** i dra **Korenckiego** we Lwowie **ul. Bourlarda 2.** 6688

Codzienne

Wiadomości Ekonomiczne

wydawane od 4 lat w Warszawie przez „AJENCJĘ WSCHODNIĄ“

zawierające najnowsze kursa krajowych i zagranicznych giełd pieniężnych i krajowych i zagranicznych rynków towarowych — dalej **najnowsze wiadomości ekonomiczne** nadchodzą obecnie **do Lwowa i na prowincję rannemi pociągami i dostarczane są tego samego dnia** w godzinach przedpołudniowych (numer z datą dnia odnośnego).

Zamówienia na „CODZIENNE WIADOMOŚCI EKONOMICZNE“ przyjmuje Lwowski Oddział „AJENCJI WSCHODNIEJ“, Lwów ul. Długosza 31, parter (telefon nr. 461 i 930), dokąd należy także nadsyłać wszelkie reklamacje. 6688

„AEROLLOYD“

Człowieku postępowy korzystaj z komunikacji powietrznej, bo oprócz przyjemności oszczędzasz na czasie, a czas to pieniądz.

Polska Linja Lotnicza „Aerolloyd“

przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i towary codziennie z wyjątkiem niedziel do i z Gdańska Lwowa i Krakowa

ROZKŁAD LOTÓW

Polska Linja Lotnicza

Czas	Kierunek	Czas
16.00 / 19.00	↓ Warszawa / Gdańsk ↑	12.00 / 9.00
15.00 / 18.00	↓ Warszawa / Lwów ↑	11.00 / 8.00
15.00 / 17.15	↓ Warszawa / Kraków ↑	11.45 / 9.30

Pocztę lotniczą należy nadawać w Urzędach pocztowych. Listy doręcza się natychmiast po przybyciu samolotu, a zatem dochodzą prędzej niż zwykła depesza. Wszelkie informacje udziela:

Warszawa Centrala. Nowy Świat 24. Tel. 9·00
Lwów, Zastępstwo Aerolloydu Pasaż Mikolasza
Kraków, „ „ ul. Anny 4 Tel. 32-22
Gdańsk „ lotnisko w Langfuhr Tel. 27-46
Nie bój się! Latamy 3-ci rok, a wypadku jeszcze nie było.

Produkty naftowe!

Od lat istniejące na Pomorzu przedsiębiorstwo wszelkich produktów naftowych, najlepiej zaprowadzone, z własnemi nieruchomościami, bocznicą kolejową, zbiornikami, żelaznemi beczkami na 120.000 ltr., fabrykacja tłuszczów, sklepami itd., wszystkie nowoczesnie urządzone, zamierzamy z powodu rozejścia się właścicieli w całości lub w częściach sprzedać. Łask. zgłoszenia poważnych reflektantów uprasza się nadesłać pod nr. 11503 „Produkt Naftowy“ do biura ogłoszeń „Reklama Polska“, Poznań — Aleje Marcinkowskiego 25. 6879

Inserujcie w „Kurjerze Lwowskim“

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński